

Ks. Jan Flis  
*Szczecin*

## Przyjaźń Apostoła Narodów z wierzącymi w świetle Flp 4,15–17

### Wstęp

Demokryt z Abdery († 370 przed Chr.) twierdził, że „kto nie ma żadnego prawdziwego przyjaciela nie jest godzien życia”. Z pewnością człowiekiem takim nie był Paweł – Apostoł Narodów. Dobrą ilustracją może być tu przyjaźń Apostoła z ludźmi jego pierwszego Kościoła w Europie w Filipi. Dostrzegają to i podkreślają wielokrotnie egzegeci, którzy w licznych komentarzach i publikacjach informują, że Kościół w Filipi był zaprzyjaźniony z Apostołem Narodów<sup>1</sup>.

A oto kilka przykładów tego rodzaju spostrzeżeń. R. Pesch zatytułował swoją książkę poświęconą Listowi do Filipian (dalej: Flp) „Paulus und seine Lieblingsgemeinde” (*Paweł i jego ukochana wspólnota*)<sup>2</sup>, a *The New English Bible* tytułuje Flp „Apostoł i jego przyjaciele”. Inni egzegeci pisali, że Kościół w Filipi był „społecznością, z którą łączyły Pawła wyjątkowo ciepłe i przyjacielskie relacje” (M. Bockmuehl)<sup>3</sup>, że z tą wspólnotą Paweł „miał mocny i osobisty kontakt” (B. B. Thurston)<sup>4</sup>, że w Liście „wrażenie bliskości i serdeczności jest zauważane przez wszystkich komentatorów i stanowi jego uderzającą cechę charakterystyczną” (R. P. Martin)<sup>5</sup>, że Flp „jest pełen akcentów wyjątkowej serdeczności okazanej przez Apostoła pierworodnym swoim dzieciom w Europie” (A. Jankowski)<sup>6</sup>, że „Flp promieniuje radosnym duchem

<sup>1</sup> R. P. Martin, *Philippians. An Introduction and Commentary* (TNTC 11), Downers Grove 2007; s. 45.

<sup>2</sup> *Paulus und seine Lieblingsgemeinde. Paulus – neu gesehen. Drei Briefe an die Heiligen in Philipp* (Herderbücherei 1208), Freiburg i. Br. 1985.

<sup>3</sup> *The Epistle to the Philippians* (BNTC), London 1997, s. 2.

<sup>4</sup> *Philippians*, [w:] B. B. Thurston – J.M Ryan, *Philippians and Philemon* (SP 10), D. J. Harrington [red.], Collegeville 2009, s. 16.

<sup>5</sup> Tamże, s. 45.

<sup>6</sup> *Listy więzienne świętego Pawła. Do Filipian – do Kolosan – do Filemona – do Efezjan. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, (PŚNT 8), Poznań 1962, s. 35.

i ciepłą sympatią, jako rodzaj dziękczynnego bileciku do przyjaciół za ich wspaniałomyślność” (G. W. Hansen), że „nie tylko Paweł darzył Filipian głębokim uczuciem, ale że było ono także odwzajemnione” (G. F. Hawthorne)<sup>7</sup>, że List „potwierdza serdeczny związek między wspólnotą kościelną i jej założycielem” (J. Gnilka)<sup>8</sup>; że Paweł „w pełni świadomie występuje w relacji do Filipian jako przyjaciel” (J. Schoon-Janßen)<sup>9</sup>; że „Paweł zwraca się w tym krótkim Liście do swoich przyjaciół w Filipi” (E. George)<sup>10</sup>, że w Liście odzuwa się „jakąś ciepłą sympatię” (P. Kalweit)<sup>11</sup> i „wewnętrzną bliskość do wiernych w Filipi” (D. Fleischhammel)<sup>12</sup>, że „List odzwierciedla wzajemne i głębokie uczucie” (R. M. Morlet)<sup>13</sup> oraz, że „Flp podtrzymuje ich wewnętrzną i głęboką przyjaźń” (P. T. O’Brien)<sup>14</sup>.

Jakie argumenty przemawiały za tego rodzaju wypowiedziami? Jak konkretnie zaznaczyły się przyjacielskie więzy Pawła i wspólnoty kościelnej w Filipi? Na te i podobne pytania spróbujemy odpowiedzieć w niniejszym artykule. Najpierw opiszemy w skrócie, jak doszło do tego, że Paweł przybył do Filipi i jakie zdarzenia doprowadziły do zadzierzgnięcia przyjacielskich więzów między Pawłem i Kościołem w Filipi (1). Dalej dokonamy „amicalnej” interpretacji zwłaszcza tekstu Flp 4, 15–17 (2).

## 1. Przybycie i działalność Pawła w Filipi

Filipi było pierwszym znaczącym miastem na kontynencie europejskim, do którego Paweł przybył podczas tzw. drugiej podróży misyjnej (47–51). Wędrówce Pawła w kierunku nowego kontynentu towarzyszyły – według relacji Dz – niezwykle wydarzenia, które ciągle stanowią problem dla egzegezy. Można w tym widzieć, obok niewątpliwie pierwszoplanowej idei rozszerzania apostołskiej działalności Pawła na nowy kontynent, uwypuklanej literacko oryginalnie przez Łukasza, także – jakby drugoplanowe – prowadzenie Pawła do więzów przyjaźni, które połączą go z jego pierwszym Kościołem w Europie.

<sup>7</sup> *Filipian, List do*, [w:] G. F. Hawthorne, R. P. Martin, D. G. Reid [red.], *Słownik teologii św. Pawła*, s. 232.

<sup>8</sup> *Der Philippenerbrief* (HThK. NT 10/3), Freiburg–Basel–Wien 41987, s. 4.

<sup>9</sup> *Umstrittene „Apologien“ in den Paulusbriefen* (GTA 45), Göttingen 1991, s. 143.

<sup>10</sup> *La paix de Dieu*, Marné-la-Vallée 2004, s. 6.

<sup>11</sup> *Der Brief an die Philipper*, [w:] Kalweit P., Puttkammer G., *Der Philippenerbrief. Die Thessalonicherbriefe* (BGNR 11), Kassel 1958, s. 5.

<sup>12</sup> D. Fleischhammel, *Worauf es ankommt. Eine seelsorgliche Auslegung des Philippenerbriefes*, Hammerbrücke 2004, s. 9.

<sup>13</sup> *L'epître de Paul aux Philippiens* (CEB), Vaux-sur-Seine 1985, s. 17.

<sup>14</sup> *The Epistle to the Philippians* (NIGTC), Grand Rapids 1991, s. 8.

Najpierw – według relacji Dz – Paweł i jego towarzysze „przeszli Frygię i krainę galacką, a ponieważ Duch Święty zabronił im głosić słowo w Azji” (16, 6), „musieli” wędrować przez Frygię oraz Galację i przybyć do Myzji. Potem ich zamiary zostały ponownie zmienione, ponieważ – gdy przybyli do Myzji i próbowali przejść do Bitynii – to „Duch Jezusa nie pozwolił im” (16, 7). Trzeciej i ostatniej interwencji doświadczył Paweł podczas pobytu w Troadzie. Tam, jak stwierdził W. de Boor, „nad morzem, na końcu jakiegokolwiek możliwej drogi, w ten sposób Bóg niejednokrotnie czynił w historii misyjnej Kościoła, doprowadzając swe wybrane narzędzia »do kresu« [...], a rozwiązanie pozostawiało już tylko w gestii Boga”<sup>15</sup>.

Dokładnie taką była sytuacja Pawła, gdy dotarł do Troady. Gdy Apostoł znalazł się nad morzem i dalsza wędrówka była niemożliwa, Paweł otrzymał widzenie, w którym bliżej nieznanego Macedończyka błagał: „Przepraw się do Macedonii i pomóż nam!” (Dz 16, 9). Tak jak wcześniej w wielokrotnej korekcie jego zamiarów misyjnych, podobnie i teraz okazało się, że nie są ważne jego dalsze plany i zamierzenia. Wizja pokazała, że tam, gdzie człowiek ma do czynienia z wolą Bożą „nie jest decydująca wola (ludzka – dod. JF), ale nawet świat marzeń sennych. Gdy człowiek nie zna drogi, wizja może przynieść światło w nocy. Misja europejska (Pawła – dod. JF) tym samym stała się odpowiedzią na Boże wezwanie, aby tam głosić Dobrą Nowinę”<sup>16</sup>.

Paweł natychmiast zmienił swoje dotychczasowe plany. Łukasz opisał to krótko, ale wymownie: „Zaraz po tym widzeniu staraliśmy się wyruszyć do Macedonii w przekonaniu, że Bóg nas wezwał, abyśmy głosili im Ewangelię” (16, 10). Nie wchodząc tu w problem samej wizji, można się zapytać: O jaką pomoc prosił ten, bliżej nieznanego mieszkańca Europy? Odpowiedzią niech będzie sygnalizujące temat całego artykułu stwierdzenie: Paweł przyniósł Ewangelię i umożliwił Macedończykowi i dalej Europie przyjacielski „wzrost”, o którym napisze w Flp. Sam także „zyskał”, ponieważ między nim a Kościołem w Filipi nawiązała się przyjaźń, co pięknie wyraził Cynceron († 43 przed Chr.) stwierdzając, że „niczym lepszym ani piękniejszym nie obdarzyli nas bogowie” (De Off. 1, 16, 51).

Już tu może należałoby dostrzec, że Paweł przynosząc oczekiwaną pomoc (głoszenie Ewangelii), tym samym rozpoczynał urzeczywistnianie arystotelesowskiego i najwyższego rodzaju przyjaźni, którą nazwał *przyjaźń ze względu na cnotę* (φιλί α δι' ἀρετήν). Arystoteles († 322 przed Chr.) taką doskonałą przyjaźń uważał za wszczepioną w naturę ludzką (EN VIII 1, 1155), a do trzech jej głównych warunków zaliczył: pragnienie dobra dla przyjaciela, wzajemność

<sup>15</sup> *Die Apostelgeschichte*, Wuppertal 1973, s. 291.

<sup>16</sup> K. Kliesch, *Apostelgeschichte* (SKK. NT 5), Stuttgart<sup>2</sup> 1991, s. 111.

i podobieństwo<sup>17</sup>. Poetycko nawiązał do tej idei również A. Mickiewicz w wierszu „Przyjaciele” stwierdzając, że „prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie”.

Filippi było kolonią rzymską i pierwszym liczącym się miejscem dłuższego pobytu Pawła i jego towarzyszy w Europie. Różniło się ono zdecydowanie od miast Azji Mniejszej, które Paweł odwiedzał wcześniej. Trafnie wyraził to P. Pilhofer stwierdzając: „Kto – jak Paweł – wchodził ze Wschodu do Filippi, wchodził w inny świat. Rzymskie kolonie można było wprawdzie spotkać w Azji Mniejszej, ale żadna nie była tak »rzymska« jak Filippi [...], tu sposób życia był całkowicie rzymski”<sup>18</sup>.

Paweł przybył więc do miasta i ludzi, którzy tak ściśle związani byli z Rzymem. Mieszkańcy czcili cesarza, jako boga i pana, chlubili się obywatelstwem rzymskim, *ius italicum*, dążyli do awansu oraz hołdowali zasadzie „do ut des”. Tymczasem Paweł przyniósł Ewangelię, tzn. Chrystusa, którego odważnie głosił, jako Boga i Pana, który dobrowolnie, przez akt kenozy, unżył się, aż do śmierci na krzyżu (śmierć niewolników). Zdarzenia, które prowadziły do erygowania pierwszego Kościoła w Europie, były dramatyczne<sup>19</sup>. Chronologiczny opis tych zdarzeń przedstawił Łukasz, prawdopodobnie ich naoczny świadek, w Dz 16, 12–40. Ich głównymi etapami były:

- 1) nauczanie nad rzeką,
- 2) chrzest Lidii i jej domu,
- 3) uwolnienie niewolnicy od demona,
- 4) wtrącenie do więzienia,
- 5) cudowne uwolnienie z więzienia,
- 6) chrzest dozorca więzienia i jego rodziny,
- 7) odwiedzenie domu Lidii oraz opuszczenie Filippi.

Właśnie z Kościołem, który powstał w Filippi, w tak dramatycznych okolicznościach, Paweł nawiązał bardzo bliskie kontakty. Egzegeci piszą, że między Apostołem Narodów i wspólnotą kościelną, zostały zadzierżgnięte więzy przyjaźni<sup>20</sup>. Chyba można, jako trafny i jakby sumaryczny wyraz przyjacielskich więzów między Kościołem w domu Lidii i Pawłem, przytoczyć tu stwierdzenie św. Łukasza, że Lidia „poprosiła nas: »Jeżeli uważacie mnie za wierną Panu – powiedziała – to przyjdźcie do mego domu i zamieszkajcie w nim!«. I wymogła to na nas” (Dz 16, 15)? Dalszymi wyrazami stały się kilkakrotne od-

<sup>17</sup> J. Pazgan, *Przyjaźń w refleksji filozoficznej*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 2 (2003) 1, s. 166.

<sup>18</sup> *Filippi. Die erste christliche Gemeinde Europas*, t. 1, (WUNT 87), Tübingen 1995, s. 92.

<sup>19</sup> J. Flis, *Przyczyny i istota pierwszych problemów Pawła w Europie*, [w:] K. Góźdz [red.], *In persona Christi* (KP Cz. St. Bartnik), Lublin 2009, t. 1, 125–141.

<sup>20</sup> G. D. Fee, *Paul's Letter to the Philippians* (NICNT), Grand Rapids 1995, s. 27.

wiedziny (przynajmniej trzykrotnie: Dz 16, 12; 2 Kor 2, 13; Dz 20, 6), wysyłanie posłańców (Epafras, Tymoteusz) i listów<sup>21</sup> oraz czymś – co można nazwać – rodzajem finansowego konta, które połączyło Apostoła i wierzących z Filipi. Właśnie ten ostatni wyraz przyjacielskiej łączności Pawła i Kościoła w Filipi będzie przedmiotem dalszej części artykułu.

## 2. Materialna pomoc jako wyraz przyjaźni

Tekst Flp 4,15–17 znalazł się w epilogu (4, 10–20), który niejednokrotnie i niesłusznie bywa nazywany przez egzegetów „niewdzięcznym podziękowaniem”. Raczej należałoby mówić o oryginalnym i przyjacielskim podziękowaniu<sup>22</sup>. W tekście tym bowiem można dostrzec jakby bardzo krótki wykład o przyjaźni, która wprawdzie wyraża się konkretnie i materialnie (wspólne konto), ale zmierza do „zysku”, który najłatwiej dostrzegają ci, którzy są związani więzami autentycznej przyjaźni. Tomasz z Aquinu podkreślał, że fundamentem przyjaźni jest miłość, która wyraża się życzliwością. Ta zaś, jako ukierunkowana na inne osoby i chce dla nich rzeczywistego dobra (*benevolentia*)<sup>23</sup>.

Interesujący nasz tekst został wprowadzony czasownikiem οἶδατε. Czasownik ten wyraża pewność poznania, które jest czymś udziałem (por. 1 Tes 1, 5; 2, 1–2. 5. 11). Tu dodatkowo wzmacniają go dalej następujące partykuły: δε και. W Ewangeliach czasownik οἶδατε używany jest często z partykułą negacji (οὐκ). Wtedy wyraża brak nieodzownej wiedzy (por. Mt 24, 42; 25, 13; Mk 4, 13; 13, 35; J 7, 28). Paweł posłużył się już wcześniej tym czasownikiem, ale w sing. (1, 19. 25), obejmując jakby literacką klamrą całą „poznawczą” perykopę, którą można zatytułować: „Radość i dylemat głosiciela Ewangelii” (1, 18d–26). W niej można widzieć jakby „przyjacielską spowiedź” Apostoła Narodów. Najpierw (w. 19) Paweł szczerze stwierdził, że fundamentem jego radości jest wiedza oparta na poznaniu, które wiąże się z subiektywnym przekonaniem o słuszności jego postawy, a w w. 25 dodał, że źródłem pewności jego wewnętrznego przekonania jest Chrystus, któremu on konsekwentnie służy.

Tu można przypomnieć poglądy Cycerona, który w przyjacielu widział „alter ego” (*Amicitia* 21, 80), Horacego († 8 przed Chr.), który nazywa przyjaciela

<sup>21</sup> Polikarp pisał o listach do Filipian (*PolFlp*), a liczni egzegeci dopatrują się w dziś posiadanym Flp kompilacji dwóch (E. J. Goodspeed; G. Bornkamm, J. Gnilka, E. J. Goodspeed i L. E. Keck) albo trzech listów (K. Barth, F. W. Beare, J. A. Fitzmyer, R. H. Fuller, H. Koester, E. Lohse, W. Marxsen, J. Murphy-O'Connor, J. Reumann, R. Pesch, W. Schenk, W. Eckey).

<sup>22</sup> J. Flis, *List do Filipian. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* (NKB 11), Częstochowa 2011, s. 435–436.

<sup>23</sup> S.th., II/II, q. 23, a. 1.

*dimidium animae meae (połowa swej duszy)* (Pieśni I 3) i św. Augustyna († 430 po Chr.), który stwierdził: „Odczuwałem to tak, że jego (przyjaciela – dod. JF) i moja dusza były jedną duszą w dwóch ciałach. Dlatego też przerażało mnie życie, bo nie chciałem przez nie kroczyć będąc tylko połową siebie” (Conf. IV 6). Początków teoretycznego uzasadniania tego poglądu można szukać już u Arystotelesa, który głosił, że „Rodzice kochają dzieci, jak siebie samych, (bo dzieci z nich zrodzone to jakby inni oni sami, inni z powodu, że są oddzieleni) [...] dlatego tożsamość ich wzajemnych relacji ustanawia pewnego rodzaju ich tożsamość” (EN VIII 12, 1161).

Podmiotem jest zaimek *wy* (ὤμεις) i tytuł *Filipianie*. Zaimek osobowy *wy* (ὤμεις), w jego różnych gramatycznych wariantach, należy do najczęściej spotykanych wyrazów listu. Występując ponad 50 razy w Liście, także wyraża bliską łączność Pawła z ludźmi Kościoła w Filipi. Na to samo wskazuje również określenie *Filipianie* (Φιλιππίσσιοι). Była to zlatynizowana forma imienia greckiego Φιλιπποι. Tak „dopasowane” określenie, nawiązywało wyraźnie do przynależności mieszkańców do *Colonia Julia Augusta Philippensis*. Poza tym, przypadkiem Paweł tylko dwukrotnie zwracał się do adresatów listu za pomocą imienia nawiązującego do miejsca ich zamieszkania (por. 2 Kor 6, 11; Ga 3, 1). Tam jednak Paweł czynił to w kontekście upominania. Tu mamy do czynienia – jak stwierdził J. Gnilka – z „rzadką osobistą formą zwrócenia się, które zwykle pochodzi z afektu i go wyraża”<sup>24</sup>. Byłby to więc wyraz życzliwości nawiązujący do rzymskiego obywatelstwa mieszkańców, którym chlubili się mieszkańcy<sup>25</sup>. Czyż nie podobnie czynią i wyrażają się ludzie związani przyjacielskimi węzłami? Podobnie przyjacielskie zwracanie się widać również w innych miejscach, np., gdy Paweł nazywa Filipian dziewięciokrotnie *braćmi* (1, 12. 14; 2, 25; 3, 1. 13. 17; 4, 1. 8. 21), trzykrotnie *umiłowanymi* (2, 12; 4, 1), a także gdy Paweł pisze, że *gorąco tęskni* za adresatami Listu (1, 8).

Zwrot kopulatywny *ὃς καὶ* buduje logiczne przejście od poprzedniego wiersza i jakby przypomina i akcentuje informację o wspólnym i wielokrotnej pomocy Filipian. Także w tym należy widzieć wyraz przyjaźni, gdyż jak głosił Stefan kardynał Wyszyński, „prawdziwa przyjaźń znaczy osłaniać i wspomagać innych nawet kosztem siebie”. Także Arystoteles uważał, że przyjaciele wzajemnie pragną maksymalnego dobra dla siebie<sup>26</sup>. Przez pierwszy zwrot *na początku (głoszenia) Ewangelii*, Paweł przypomina Filipianom fakt dobrze znany z przeszłości o „początku jego misji w miejscu, które teraz nazywamy »Europą«”<sup>27</sup>, co stało się możliwe gdyż apostoł „uważał Europę za pole misji, która

<sup>24</sup> *Der Philipperbrief*, s. 177.

<sup>25</sup> G. W. Hansen, *The Letter to the Philippians* (PNTC), Grand Rapids–Cambridge 2009, s. 317.

<sup>26</sup> M. Czachorowski, R. Majeran, *Przyjaźń II. W filozofii*, [w:] EK t. XVI, kol. 755.

<sup>27</sup> B. B. Thurston, *Philippians*, s. 154.

została powierzona szczególnie jemu, a więc prawdziwy punkt wyjściowy dla jego »Ewangelii«<sup>28</sup>.

Drugie czasowe określenie, *gdy opuściłem Macedonię* (ὅτε ἐξῆλθον ἀπὸ Μακεδονίας), wiąże się ściśle z tym, co poprzedza, ale także z tym, co następuje. Paweł mówi o swojej pierwszej podróży ewangelizacyjnej po Macedonii. Pisze o tym, że gdy udawał się dalej, w kierunku Aten i Koryntu, tylko Filipianie byli tymi, którzy przysyłali mu, i to nawet wielokrotnie, pomoc finansową<sup>29</sup>. Znane jest, że w Macedonii poważną rolę odgrywało miasto Filippi określane „Rzymem w miniaturze” i właśnie o nim pisał Paweł wielokrotnie. Stąd wtedy, gdy np. w 2 Kor 11, 8–9 i Dz 18, 5 spotykamy wzmiankę o Macedonii, należy myśleć „nade wszystko o mieście Filippi”<sup>30</sup>. Paweł przypomina sobie i przyjaciółom, że byli bliskimi partnerami w służbie głoszenia Ewangelii (2, 22; 4, 2).

Można byłoby w tym momencie przypomnieć myśl Teilharda de Chardin († 1955), który stwierdził, że „wielkie przyjaźnie zawiązują się w pogoni za jakimś ideałem, w obronie jakiejś sprawy, w trudach poszukiwań”. Zarówno Paweł, jak i Filipianie, przyczyniali się do rozszerzania Ewangelii nade wszystko przez życie w Chrystusie Panu. Takie wspomnianie dawnych wspólnych przeżyć i doświadczeń należy również do wyrazów przyjaźni. Stefan Kisielewski trafnie i pięknie wyraził to, stwierdzając, że „wspomnienia to skarb, ale trzeba je umieć odświeżać”.

Ciąg dalszy wiersza ma charakter negatywny. Paweł pisze najpierw, że *żaden z Kościołów nie miał z nim* tak specyficznej relacji. Całe wyrażenie można także pozytywnie wyrazić: *Wy, Filipianie, byliście jedynym Kościołem, który miał ze mną rachunek (konto) dawania i brania*.

W centralnej części tej frazy znalazły się dwa eklezyjalne terminy i wyrażenie, którego geneza tkwi w „starożytnym biznesie”. Pierwszym z nich jest rzeczownik ἐκκλησία, który spotkamy tylko w tym miejscu Flp, a który jest *terminus technicus* dla pierwotnych gmin chrześcijańskich. Stwierdzenie, że Kościół w Filippi był w relacji do innych Kościołów i je przewyższał w konkretnych wyrazach łączności z Pawłem, wyrażało także rodzaj przyjacielskiego komplementu, który bazował na prawdzie.

Drugim eklezyjalnym wyrazem jest czasownik bazujący na wielokrotnie spotkanym w Liście terminie κοινωνία (1, 5; 2, 1; 3, 10). Pokrewnego czasownika użył Paweł już w poprzednim wierszu (συγκοινωνήσαντες). Teraz ponownie wprowadza czasownik wskazujący na wspólnotę (ἐκοινωνήσεν). Posłużenie się

<sup>28</sup> J.-F. Collange, *L'épître de saint Paul aux Philippiens* (CNT 10a), Neuchâtel 2001, s. 132.

<sup>29</sup> J.-N. Aletti, *Saint Paul, épître aux Philippiens. Introduction, traduction et commentaire* (EtB 55), Paris 2005, s. 309.

<sup>30</sup> F. F. Bruce, *Commentaire sur l'Épître aux Philippiens* (NIBC), L. Benquet-Mallet [tłum.], Deerfield 1994, s. 168.

znowu czasem perf. wskazuje na akt, który miał miejsce w przeszłości, ale jej skutki i stan nim wywołany trwa także podczas pisania listu.

Odwolanie się do wspólnoty należy także do charakterystycznych motywów przyjaźni. Arystoteles podkreślał, że „przyjaciele mają jedną duszę” (EN VIII 12, 1). Ciceron pisał, iż „nie ma pewniejszych więzów przyjaźni, jak to samo czujące zjednoczenie myśli i sympatii” (Pro Plancio, 2, 5). O tym pisze również Paweł (2, 2, 5; 4, 2), zdecydowanie domagając się, aby Filipianie *mocno trwali w jednym duchu* (1, 27) i *mieli wspólnego ducha* (2, 2).

Jednak przyjacielską wspólnotę może najbardziej konkretnie i zrozumiale dla ludzi współczesnych wyraziła dalsza część, gdzie Apostoł Narodów stwierdził, że *Filipianie, byli jedynym Kościołem, który miał z nim rachunek dawania i brania*. Zwrot „rachunek dawania i brania” został zaczerpnięty z branży kupiecko-handlowej. Już w starożytności twierdzono, że „Amicorum omnia communia” (*u przyjaciół wszystko jest wspólne*). O pierwszych chrześcijanach pisał św. Łukasz, idealizując<sup>31</sup>, że „ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne” (Dz 2, 44). Nasuwa się pytanie: Jak na tym tle rozumieć stwierdzenie Pawła: *Wiecie przecież wy Filipianie, że na początku głoszenia Ewangelii, kiedy opuściłem Macedonię żaden z moich Kościołów nie miał ze mną wspólnego KONTA (rachunku) dawania i otrzymywania, ponieważ do Tesaloniki wielokrotnie przysłaliście na moje potrzeby*” (tł. JF)? Czy tu również chodzi o idealizację, czy też Apostoł Narodów informuje – pisząc w ten sposób – o rzeczywistych, głębokich i przyjacielskich więzach, które łączyły go z jego pierwszym Kościołem na nowym kontynencie?

Termin λόγος o bardzo szerokim spektrum znaczeniowym, był już dwukrotnie spotkany, w dobrze znanym znaczeniu: w 1, 14 (*słowo Boże*) i 2, 16 (*Słowo Życia*). W naszym tekście jednak, jego semantyczna treść jest zdecydowanie różna. Termin ten wskazuje bowiem na rachunek, jego obliczanie i wyrównywanie<sup>32</sup>. Takiego pojmowania terminu λόγος domaga się też zwrot δόσεως καὶ λήψεως który można tłumaczyć przez gen. *dawania i otrzymywania* (por. Syr 41, 21; 42, 7). Całego wyrażenia bynajmniej nie należy pojmować, jako czegoś pejoratywnego w przyjaźni. Nie można bowiem uważać, że Paweł jakby musiał się rozliczać i prowadzić rodzaj bankowego rachunku. Starożytni autorzy Seneka († 65 po Chr.) Plutarch († 120 po Chr.), Epiktet († 130 po Chr.) i Ciceron posługiwali się bowiem tym wyrażeniem zaczerpniętym z handlu, także dla opisu i interpretacji przyjacielskich relacji. Już Demokryt pisał, że „kto nie ma żadnej wspólnoty z innymi nie ma też przyjaźni” (Grg.).

<sup>31</sup> G. Schneider, *Die Apostelgeschichte*, I. Einleitung. Kommentar zu Kap. 1,1-8,40 (HThK. NT 5/1), Freiburg–Basel–Wien 1980, s. 294.

<sup>32</sup> R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1995, s. 370.



Całe więc wyrażenie ἐκοινωνήσεν εἰς λόγον δόσεως καὶ λήψεως, którym posłużył się Paweł, stało się raczej „idiomatycznym wyrazem przyjaźni”<sup>33</sup>. Zwrot nie wyraża ani lęku, ani bankowego napięcia, ale raczej pięknie literacko i metaforycznie „odzwierciedla ciepłą i trwałą relację”<sup>34</sup>. Realizuje to, o czym pisał Cyceeron: „Zasobniejsza i hojniejsza wydaje mi się prawdziwa przyjaźń, która nie przestrzega tak ściśle, by czasami nie dać więcej, niż się otrzymało. Nie powinno się bowiem lękać, by coś nam nie umknęło, by coś nie upadło na ziemię lub żebyśmy przypadkiem nie dali przyjacielowi więcej, niż mu się należy” (*Lael.* XVI 58)<sup>35</sup>. Przecież także współcześnie posiadanie wspólnego bankowego konta, czy np. udostępnienie karty bankomatowej przyjacielowi wyraża absolutne i pełne zaufanie bez jakiegokolwiek obawy możliwego „za dużo”.

Kolejny wiersz, wprowadzony partykulą przyczynową ὅτι (*ponieważ*), widzi w konkretnym przykładzie przyjacielskiej postawy, wyrażonej „wspólnotą finansową”, wzór właściwej postawy dla każdej gminy kościelnej. Przypomnienie tej sytuacji, w której Paweł skorzystał z przyjacielskiej pomocy Kościoła w Filippi, było jednocześnie subtelną krytyką tego, co zdarzyło się w nieodległej Tesalonice (Dz 17, 1. 11–13; 1Tes 2, 5–9).

Idiom grecki καὶ ἅπαξ καὶ δὲς (dosł. *nie tylko raz, ale także drugi*), którym posłużył się także w 1Tes 2, 18, nie wskazuje koniecznie na dwukrotny akt. LXX posługiwała się tym idiomem także dla wyrażenia wielokrotnej czynności (Pwt 9, 13; 1Sm 17, 39; Ne 13, 20; 1 Mch 3, 30). Stąd wydaje się, że idiom najlepiej tłumaczyć przez *wiele razy*, a przynajmniej: *kilkakrotnie*.<sup>36</sup> Emfaticzne posłużenie się spójnikiem καὶ na początku „podkreśla, że Kościół w Filippi natychmiast przyjął rolę specjalnego partnera Pawła”<sup>37</sup>. To podkreśla także umieszczenie na samym końcu czasownika w aoryście: *przystaliście* (ἐπέψατε). Czasownik ten, użyty w odniesieniu do Tymoteusza i Epafrodyta, wskazywał na specjalne posłanie (2, 19. 23. 25. 28).

Celem przeprowadzonej akcji miała być, podobnie jak przy wysłaniu Epafrodyta (2, 25), pomoc w trudnej sytuacji (χρείαν), w której znajdował się Paweł. Sposób przyjęcia finansowej pomocy od Kościoła w Filippi przez Pawła pozwala wyciągnąć dwa wnioski:

Paweł nie przyjmuje pomocy finansowej od gminy, w której jest i w której działa, ponieważ nie chce być jakimkolwiek obciążeniem (1 Tes 2, 5–9). Godzi

<sup>33</sup> P. Marshall, *Enmity, Enmity in Corinth: Social Conventions in Paul's Relations with the Corinthians* (WUNT 2/23), Tübingen 1987, s. 163.

<sup>34</sup> P. T. O'Brien, *The Epistle to the Philippians*, s. 534.

<sup>35</sup> W. Kornatowski [tłum.], *Marcus Tullius Cicero, Leliusz. O przyjaźni*, [w:] *Cyceeron. Pisma filozoficzne*, Warszawa 1963, t. 4, s. 95.

<sup>36</sup> J.-N. Aletti, *Saint Paul, épître aux Philippiens*, s. 310; P. T. O'Brien, *The Epistle to the Philippians*, s. 536.

<sup>37</sup> G. W. Hansen, *The Letter to the Philippians*, s. 320.

się natomiast na przyjęcie pomocy dopiero po opuszczeniu wspólnoty (2 Kor 11, 9) i jedynie od tej, z którą się zaprzyjaźnił.

Chociaż Paweł może, podobnie jak inni apostołowie, żyć z głoszenia Ewangelii (1 Kor 9, 1–12), to jednak nie chce z tego przywileju korzystać, aby nie zostać posądzonym o podstęp czy oszustwo (2 Kor 10, 1–11. 33; 12, 16–18)<sup>38</sup>. Przyjmuje jednak wsparcie, jeżeli obawia się, że nieprzyjęcie mogłoby prowadzić do trudności w dalszej ewangelizacji (1 Kor 9, 12).

W w. 17 przez partykułę zaprzeczenia οὐχ ὅτι (*nie tak [...] ale*), Paweł wprowadza jakby polityczne dementi. Stara się uniknąć nawet najmniejszego nieporozumienia. Paweł sprzeciwia się zdecydowanie dwu przeciwstawnym wariantom podejrzeń, które mogłyby się pojawić. Według pierwszego, że nie ceni otrzymanego daru i go nie potrzebuje, a według drugiego temu, że pochwalił Filipian z wyrachowania, ponieważ spodziewa się dalszej pomocy. Postawę Pawła trafnie podsumował G. W. Hansen: „[Paweł] zdecydowanie sprzeciwia się takiej niewłaściwej karykaturze (wołając): Nie tak, nie tak!”<sup>39</sup>. Dalej następuje cały szereg terminów i wyrażeń zaczerpniętych ponownie z tematyki finansowo-handlowej, które dobrze naświetlają jego ideę: δόμα (*dar*), ἐπιζητω (*pragnę*); καρπὸν (*owoc*); πλεονάζοντα (*wzrastający*), λόγον (*konto, rachunek*).

Czasownik ἐπιζητέω który zwykle tłumaczony przez: *szukać, poszukiwać* (Łk 4, 42; Dz 12, 19), tu raczej należy rozumieć, jako intensywne zabieganie. Paweł stwierdza więc, pamiętając o wcześniejszej zdecydowanej negacji, że „jego pragnienie nie jest ukierunkowane na podarunek”<sup>40</sup>. Dopełnieniem bliższym powyższego czasownika jest termin δόμα, który nawiązuje do wzajemnego obdarowywania się w przyjaźni. Akcent położony jest na konkretny podarunek (rodzajnik określony), z tym jednak, że autora nie interesuje podarowany przedmiot, ale dawca<sup>41</sup>.

Jeżeli w pierwszej części negatywne brzmienie powodowała wprowadzająca partykuła zaprzeczenia οὐχ ὅτι (*jednakże nie*), to pozytywne znaczenie dalszej treści zapowiada partykuła przeciwstawienia *ale* (2 Kor 1, 24; 3, 5; 7, 9). Bezspośrednio po partykułce *ale* następuje druga identyczna konkretyzacja czasownika ἐπιζητέω, która opisuje rzeczywiste pragnienie Pawła. Apostoł narodów stwierdza, że jego pragnieniem jest τὸν καρπὸν (*owoc/zysk*). Tym terminem Paweł posłużył się już wcześniej (1, 11. 22). Teraz termin użyty został w kontekście

<sup>38</sup> U.B. Müller, *Der Brief des Paulus an die Philipper* (ThHK 11/1), Leipzig 2002, s. 208.

<sup>39</sup> *The Letter to the Philippians*, s. 320–321.

<sup>40</sup> P.T. O'Brien, *The Epistle to the Philippians*, s. 537.

<sup>41</sup> W. Hendriksen, *Philippians* (NTC), Grand Rapids 2002, s. 208; G. W. Peterman, *Paul's gift from Philippi: conventions of gift-exchange and Christian Giving* (SNTS. MS 92), Cambridge 1997, s. 122–123; S. Legasse, *L'épître aux Philippiens. L'épître à Philémon* (Cah Ev 33), Paris 1980, s. 49.

metafory handlowej i mógłby wskazywać na „korzyść albo zysk osiągnięty w jakiejś biznesowej transakcji i dlatego tu prawdopodobnie oznacza »procent«<sup>742</sup>.

Paweł, nie tylko pragnie „procentu”, ale wiąże termin z czasownikiem *πλεοναδίζω*, który może być rozumiany w znaczeniu przechodnim (*powodować wzrost*: 1 Tes 3, 12), lub nieprzechodnim (*wzrastać*: Rz 5, 20; 2 Tes 1, 3). Tu trzeba przyjąć znaczenie nieprzechodnie i zauważając, że zastosowanie *part. pres.* w tym miejscu oznacza, że wzrost *sui generis* duchowego kapitału Filipian jest jak najbardziej aktualny i już w tej chwili obfitujący<sup>43</sup>. Można tu widzieć podobieństwo do książeczki oszczędnościowej, i stąd Paweł stwierdza oryginalnie, że mamy tu do czynienia z „ziemską inwestycją z niebieskimi dywidendami”<sup>744</sup>!

Kończący zwrot *na wasze konto* odwołuje się ponownie do terminu *λόγος*, który spotkaliśmy już w 4, 15, gdzie wyrażał „rachunek przychodu i rozchodu”. Teraz termin, bazujący na biznesowym *Sitz im Leben*, wyraża pragnienie Pawła, aby „wzrastający procent” ostatecznie znalazł się *na koncie Filipian* (*εἰς λόγον ὑμῶν*). Apostoł „podkreśla fakt, że jego uznanie nie jest motywowane jedynie podziękowaniem, bowiem w istocie ich prezent stanowił dowód łaski niebieskiej, która objawiła się w ich życiu, jako depozyt w banku niebieskim, który pomnoży procenty zgromadzone dla ich korzyści”<sup>745</sup>.

Rodzi się tu jeszcze pytanie, czy ten zysk Filipian odnosi się do czasu teraźniejszego, czy stanie się odczuwalny dopiero w czasie eschatologicznym? O eschatologicznym znaczeniu terminu *καρπός*. Paweł pisał w Flp 1, 11 (por. 2, 16). Wydaje się, że nie należy wybierać między albo – albo. Raczej należy przypuszczać, że Paweł użył języka handlowego, „aby pokazać, jak bardzo pragnie ciągłego wzrastania Filipian w perspektywie duchowej. Wzrost (*karpos*), powiększający się w rezultacie ich wspaniałomyślnego dawania, jest Bożym błogosławieństwem w ich życiu, przez które oni ciągle wzrastają w łasce Chrystusa aż do paruzji”<sup>746</sup>.

Św. Augustyn myślał podobnie, stwierdzając, że „tylko wtedy przyjaźń jest prawdziwa, kiedy Ty nią więzesh ludzi, którzy do Ciebie przywarli — rozlawszy miłość w sercach naszych przez Ducha Świętego, który jest nam dany” (Conf. IV 1). Podobnie uważał Platon głosząc, że przyjaźń poza wymiarem horyzontalnym wskazuje na coś więcej (wertikalnie) i wskazuje na „Pierwszego Przyjaciela”. Myśl tę rozwija w dialogu *Lysis*, twierdząc, że człowiek staje się przyjacielem dla innych ze względu na Pierwszego Przyjaciela<sup>747</sup>.

<sup>42</sup> P. T. O'Brien, *The Epistle to the Philippians*, s. 358.

<sup>43</sup> J.-N. Aletti, *Saint Paul, épître aux Philippiens*, s. 311.

<sup>44</sup> B. B. Thurston, *Philippians*, s. 155; K. Lehmeier, *Oikos und Oikonomia, Antike Konzepte der Haushaltsführung und der Bau der Gemeinde bei Paulus*, Marburg 2006, s. 236–237.

<sup>45</sup> F. F. Bruce, *Commentaire sur l'Épître aux Philippiens*, s. 169.

<sup>46</sup> P. T. O'Brien, *The Epistle to the Philippians*, s. 539.

<sup>47</sup> J. Pazgan, *Przyjaźń w refleksji filozoficznej*, s. 162–163.

Kolejny, w. 18, jest kontynuacją handlowej metafory. Wprowadzony czasownik ἀπέχω, często spotykany w papiirusach, jest fachowym terminem określającym przekazanie pewnej sumy pieniędzy i otrzymanie w zamian pisemnego potwierdzenia. Paweł pokazuje więc, że jakby *kwituje* otrzymanie darów, chociaż ich, ani nie oczekiwał, ani tym bardziej nie żądał. Partykuła δὲ w tym kontekście nie wprowadza przeciwstawienia, ale łączy poprzedzającą treść z dalszymi określeniami przyczyn takiej, a nie innej postawy Pawła.

Pierwszy argument kryje się już w samym pokwitowaniu otrzymania darów, które dosłownie można przetłumaczyć przez *mam wszystkie (rzeczy)*. Drugi argument wprowadza czasownik perisseu, w, który – użyty już trzykrotnie w Liście – tu można przetłumaczyć przez *mam w obfitości, obfituję*. Podobną treść semantyczną do poprzedniego czasownika ma kolejny czasownik πεπληρωμαι. Paweł stwierdza w stronie biernej, że oto teraz sam *został napełniony* rzeczami otrzymanymi od Filipian. Imiesłów αορ̄ δεξάμε̄ νος czasownika δέχομαι, który oznacza *przyjmować, otrzymywać* (Mt 18, 5; Mk 6, 11; 2 Kor 7, 15) należałoby tłumaczyć przez *przyjęte* albo *otrzymane*. Ta fraza wyrażałaby dosłownie, że Paweł *został napełniony, czyli obfituje w otrzymane (rzeczy) od nich, a przekazane przez Epafrodyta*. Co dokładniej „zostało wliczone w te podarunki nie zostało nam powiedziane”<sup>48</sup> O tym, jak bardzo Paweł i Kościół w Filipii cenili Epafrodyta i jego posługę, dokładnie opisuje w Flp 2, 25–30.

W dalszej części frazy, Paweł „niepostrzeżenie” przeszedł „od języka handlowego do ofiarnego, zatem od fragmentu o ilości (zysk), do jakości (to, co podoba się Bogu). To pokazuje także szacunek, zauważenie i podziw, jaki oni (Filipianie) mają w oczach Pawła”<sup>49</sup>. O zysku Paweł pisał także przy końcu pierwszej części Listu, który można zatytułować: „W służbie Ewangelii” (1, 12–26). Paweł stwierdził tam, że dla niego: *życie – to Chrystus, a śmierć – to zysk* (1, 21). Pamiętamy, że Paweł pisał te słowa w więzieniu, gdzie możliwość tragicznej śmierci była także prawdopodobna. W wersecie Apostoł zestawił dwa układy tożsamościowe. Pierwszy z nich pokazuje jego najważniejszy aksjomat życia i działalności apostołskiej. Jest nim łączność z Chrystusem, co streszcza całe życie Pawła, poczynając od zdarzenia pod Damazkiem<sup>50</sup>, gdzie Paweł *został zdobyty przez Chrystusa Jezusa* (3, 12). „Żyć” bez Chrystusa, byłoby dla Pawła absolutnie niewyobrażalne. Dlatego mógł napisać w Ga 2, 20: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umi-

<sup>48</sup> P. T. O’Brien, *The Epistle to the Philippians*, s. 540.

<sup>49</sup> *Saint Paul, épître aux Philippiens*, s. 312.

<sup>50</sup> A. Gieniusz, *Spotkanie ze Zmartwychwstałym jako podstawa Pawłowej misji do Żydów i pogan*, VV 1 (2002) 183.

łował mnie i samego siebie wydał za mnie”. Podobnie w Flp stwierdzi dalej, że wszystko uznaje za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, jego Pana (3, 7–8).

Podobnie, w drugim równoważniku bezokolicznik *umrzeć* (ἀποθανεῖν) przyjmuje rolę rzeczownika i podmiotu. Orzecznikiem jest κέρδος – *zysk*. Idea śmierci jako zysku, który uwalniał od cierpień życia, była znana również w kulturze starożytnej. Już Sokrates widział w śmierci „cudowny zysk”. Między tym jednak, co było w starożytności, a tym, o czym myśli Paweł, jest olbrzymia różnica. Grecy myśliciele rozumieli „zysk” śmierci negatywnie, jako uwolnienie od dotychczasowych ziemskich utrapień. Paweł natomiast widzi śmierć pozytywnie, jako przejście do nowej egzystencji z Chrystusem. W jego wypowiedzi nie widać tu rezygnacyjnego odwrócenia od zagrożeń, ale absolutne zwrócenie się do nowej i niewyobrażalnej rzeczywistości, którą Paweł wyrazi formułą: σὺν Χριστῷ εἶναι – *być z Chrystusem* (w. 23b). Bardzo trafnie wyraził to J.-N. Aletti: „Jeśli słownictwo jest takie samo, nie trzeba jednak wnioskować, że Paweł wołał śmierć, aby wyzwolić się z nieszczęść teraźniejszego życia, tak było to w greckim topos, ale ażeby w pełni być zjednoczonym z Chrystusem”<sup>51</sup>.

Tak więc w lapidarnym w. 21, Paweł jak najbardziej szczerze zwierzył się przyjaciółom z Filipi i określił najważniejsze aksjomaty swojej apostołskiej postawy, które ostatecznie streszczają się w jednym: Najwyższa wartość to Chrystus<sup>52</sup>. Tylko łączność z Nim, zarówno w ziemskim, jak i w pośmiertnym życiu się liczy, tak dla Apostoła, jak i dla jego przyjaciół z Filipi.

Przeciwieństwem dla tego zysku jest ζημία – *strata*. Stąd, dalej w Flp napisze Apostoł Narodów: *(Ale) te wszystkie (osiągnięcia), co były dla mnie zdobyczami, uznałem za stratę mocą Chrystusa i jeszcze bardziej uznaję wszystko za będące stratą wobec najwyższej wartości poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego, dla którego odrzuciłem te wszystkie (osiągnięcia) i uznaję je za łajna, abym pozyskał Chrystusa* (3,7–8).

Głębię treści tytułu „Chrystus” w przekonaniu Pawła trafnie wyraził G. D. Fee stwierdzając: „»Chrystus« – imię, które streszcza cały zakres nowej relacji Pawła z Bogiem: osobistą pobożność, zaangażowanie, służbę, Ewangelię, kapłaństwo, wspólnotę, natchnienie, wszystko”<sup>53</sup>. Podobnie uważał J.-F. Collange stwierdzając: „*Christos* dla Pawła nie jest wielkością statyczną, ale dynamiczną, zmuszającą nieustannie do głoszenia ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Życie apostoła nie może być inną rzeczywistością niż głoszenie Chrystusa (Bonnard,

<sup>51</sup> *Saint Paul, épître aux Philippiens*, s. 87.

<sup>52</sup> E. J. Jezierska, „Być z Chrystusem” zaraz po śmierci. *Św. Paweł o wspólnotcie wiernego z Chrystusem po życiu doczesnym* (Flp 1,23; 2 Kor 5,8), CT 55/1 (1985), s. 29.

<sup>53</sup> *Paul's Letter to the Philippians*, s. 141.

Martin, Pery). Śmierć jest dodatkowym zyskiem, ponieważ da mu ostatnią możliwość świadectwa Chrystusowi”<sup>54</sup>.

Prażródłem wszelkiego dawania jest Chrystus, *który uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci i to śmierci krzyżowej* (2, 8) i dlatego *Bóg go wywyższył ponad wszystko [...] dla chwwały Ojca* (2, 9–11). Dalej Paweł przyniósł Ewangelię/Chrystusa do Filipi i założył Kościół, który stał się przykładem bratersko-przyjacielskich relacji, włącznie ze wspólnym kontem. Stąd, Paweł może napisać, że wszystko może przez Chrystusa, który dał mu moc (4, 13). W tym stwierdzeniu nie ma oczywiście śladu pychy i chwalenia się, ale jest to tylko wyrazem przykładowej świadomości, że jeśli człowiek wszystko ofiarował Chrystusowi (3, 4–8), to on z pewnością otrzyma także pomoc Chrystusa. Tu tkwi istota przyjaźni człowieka z Chrystusem. Pawłowe wspólne konto dawania i brania z Filipianami było w istocie jakby wyrazem boskiej ekonomii zbawienia w skali mikro. Dzięki niej, ludzie sami wprawdzie otrzymawszy, teraz sami się poświęcając, ostatecznie korzystają, gromadząc procenty w niebieskiej ojczyźnie.

## Zakończenie

Podsumowując, należy stwierdzić, że Apostoł Narodów nawiązał z ludźmi Kościoła w Filipi bliski kontakt, który egzegeci słusznie określają mianem przyjaźni. Jej najbardziej charakterystycznymi wyrazami były kilkakrotne odwiedziny, wysyłanie posłańców i listów oraz, jakby najbardziej nietypowe i symptomatyczne to, co można określić wspólnym „finansowym kontem”. O tym informuje tekst Flp 4, 15–17, gdzie Paweł podkreśla, że znajduje satysfakcję w tym, że przyjaciele z Filipi właściwie zrozumieli istotę autentycznej przyjaźni, w której chodzi o wzajemne wzbogacanie i pomoc w realizacji indywidualnych oraz wspólnych zamiarów.

Wyrażenie, *wspólne konto dawania i otrzymywania*, należało do finansowo-handlowych formuł starożytnego biznesu. Paweł, posługując się tym fachowym wyrażeniem, pokazał (zrozumiałe także dla współczesnych), jak ściśle związki łączyły go z Kościołem w Filipi i jego przyjaciółmi. Paweł w tekście nie dziękuje wprost za otrzymaną pomoc finansową, ale informuje o wzroście dywidend na niebieskim koncie Filipian. Podkreśla oryginalnie, że dla niego, nie najważniejszy jest otrzymany dar, ale wznoszący procent Filipian, czyli ich duchowy wzrost.

<sup>54</sup> *L'épître de saint Paul aux Philippiens*, s. 60.

Przez finansową, a więc jak najbardziej konkretną pomoc w jego działalności dla Ewangelii, Filipianie uwalniają się od zbyt mocnego przywiązania do rzeczy materialnych. Pokazują nie tyle związek z Pawłem, ale aktywne uczestnictwo w głoszeniu Ewangelii (1, 27), podobnie jak Tymoteusz (2, 22) i inne osoby wspomniane w Liście (4, 3).

Aby jednak Filipianie zdobyli się na taki akt pomocy w ewangelizacji, musieli sami najpierw otrzymać pomoc, którą jest łaska wiary, a którą otrzymali dzięki apostołskiemu posłudze Pawła. Mogli więc sami innych obdarować, ponieważ uprzednio sami zostali obdarowani. Pamiętamy, że według Dz Paweł przybył do Macedonii ponieważ w widzeniu Macedończyk prosił Pawła: „Pomóż nam” (Dz 16,9). Teraz Paweł zaznaczył wyraźnie, że jest całkowicie pewny, że teraz *Bóg zaspokoi hojnie ich potrzeby według swego bogactwa w Chrystusie Jezusie* (Flp 4, 19).

Trafnie i pięknie wyraził to Anselm Grün stwierdzając, że „dawanie i branie są podstawowymi aktami naszego człowieczeństwa. Potrafisz dawać tylko dlatego, że wcześniej umiałeś brać. Możesz kochać innych, gdyż wcześniej przyjmowałeś miłość swoich rodziców. Potrafisz poświęcić swój czas innym tylko dlatego, że otrzymałeś go wcześniej od Boga”<sup>55</sup>.

## Streszczenie

Niemal wszyscy egzegeci zauważają i podkreślają, że Apostoła Narodów łączyły, zwłaszcza z członkami Kościoła w Filipii, bardzo bliskie kontakty, które wielu z nich nie waha się nazywać przyjacielskimi. Typowymi wyrazami tej kościelnej przyjaźni były: osobiste odwiedzanie, wysyłanie posłańców (Tymoteusz, Epafrodyt) i listy. W Flp wspomniany został ponadto jeden, niezwykle i wiele mówiący znak przyjaźni, którym było prowadzenie wspólnego finansowego konta (rachunek dawania i brania, Flp 4,15).

Paweł widzi w tym ostatnim wyrazie, nie tylko oczywisty znak zaufania, ale również wyraz przyjaźni, gdzie obie zaprzyjaźnione strony zmiernają w kierunku dobra i szczęścia dla strony przeciwnej. Z jednej strony Kościół z Filipii cieszy się, że przyczynia się do radości Pawła, który może skutecznie, dzięki finansowej pomocy, głosić Ewangelię. Z drugiej strony Paweł cieszy się, że Filipianie zyskują „niebieskie dywidendy” ze względu na okazaną pomoc.

SŁOWA KLUCZOWE: przyjaźń, radość, szczęście, odwiedziny, kontakt, konto, zysk.

---

<sup>55</sup> *Radość pełna nastanie. Przesłanie św. Pawła do chrześcijan w Filipii*, Poznań 2008, s. 137.

## **Summary**

### **St. Paul's friendship with the Christians in the light of the Letter to the Philippians**

Paul has friendships with the members of the church in Philippi. This can be seen in some personal visits (about 4), in sending envoys (Timothy, Epaphrodytus), in letters and in accordance to Phil 4,15–17, in modern terms, a joint account.

In this last sign Paul sees not only a sign of confidence, but also the expression of true friendship. True friends want good things for others and are happy when they make them happy. The Philippians helped the apostle concretely, on the one hand in his missionary activity and this is a first reason for the apostle's joy. On the other hand – that is what Paul particularly emphasizes – he is pleased that the Philippians in spite of their material aid finally don't lose anything because they receive heavenly dividends, i.e. they grow spiritually. One can therefore say that the apostle of the Gentiles sees a special act of friendship in giving and taking, what helps him specifically and enriches the Philippians spiritually.

KEYWORDS: friendship, joy, happiness, visit, contact, account, profit.